

Przemysław Palka, Marzena Przetak

Z dziejów przestępstw urzędniczych, czuli o bohaterkach "Szkieł węglem" Henryka Sienkiewicza

Studia Prawnoustrojowe nr 26, 203-221

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemysław Palka

Katedra Stanów Nadzwyczajnych i Ratownictwa

Wydział Prawa i Administracji UWM

Marzena Przetak

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

Z dziejów przestępstw urzędniczych, czyli o bohaterach *Szkiców węglem* Henryka Sienkiewicza

Nasza bliższa znajomość z Profesorem Sylwestrzakiem zadzierzgnęła się podczas obchodów 40-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. I choć żywo dyskutowanym wówczas przez nas tematem był biblijny napój, będący skądinąd przecież tematem prawnie relewantnym, to jednak niniejszy tekst dotykać będzie problemów innych, choć o równie wyraźnych antecedenencjach.

Dedykując niniejsze studium Dostojnemu Jubilatowi, kontynuujemy rozpoczętą analizę wątków literackich w prawie, dzieląc się nimi z osobami, które darzymy głębokim uznaniem dla ich osiągnięć naukowych.

Tym razem przedmiotem (naukowej) refleksji uczynimy to, czym stara się nas zainteresować jeden z najwnikliwszych obserwatorów życia, a zarazem jeden z największych artystów, pisarz światowej sławy, laureat Literackiej Nagrody Nobla – Henryk Sienkiewicz¹. Za przykładem autora przyjrzymy się mianowicie temu, co się działo w osłowickim powieście, w miejscowości Barania Głowa. Z dyszących prawdą o realiach XIX-wiecznej, popańszczyźnianej wsi polskiej *Szkiców węglem* wybierzemy zagadnienia związane z ohydą urzędniczej korupcji.

Aby lepiej zrozumieć „łzy, krew i zółć”² skrzywdzonych tym procederem i aby móc dotrzymać kroku demaskującej sprawców tej krzywdy pasji Noblisty, niezbędny jest szerszy kontekst prawnohistoryczny przedstawionej w interesującym nas utworze literackim wstrząsającej opowieści.

¹ Tak pisał o nim A. Stawar, *Wstęp* do: H. Sienkiewicz, *Szkiece węglem*, Warszawa 1949, s. 6.

² Zob. B. Prus, *Kronika miesięczna*, „Ateneum” 1877, t. III, s. 230–231; przedruk w: idem, *Kroniki*, Warszawa 1954, t. III, s. 402.

Akcja „epopei baraniogłowskiej”, jak nazywał swój utwór sam Sienkiewicz³, rozgrywa się w zaborze rosyjskim kilka lat po powstaniu styczniowym, czyli także po ogłoszeniu uwłaszczeniowego ukazu carskiego z 1864 r.⁴ W. Koziębrodzki pisze: „Największą klęskę, jaką Opatrzność zesłać może na naród, jest odebranie mu wolności i niepodległości, jest poddanie go pod obce jarzmo, Polska staje się tego strasznym dowodem w historii – porozbiorowe dzieje Polski, są pisane krwią, łzami jej ludu i zgłiszczami i nędzą jej zagród”⁵.

Reforma uwłaszczeniowa z 1864 r., rozpoczęta bezpośrednio po upadku powstania styczniowego i przedstawiana jako dobrodziejstwo rosyjskiego cara, doczekała się różnych ocen, np. takiej, że była „moralnie zatruta, a ekonomicznie partacką”⁶. Jakkolwiek więc zatrzymała ciągnącą się ekspansję folwarku kosztem gruntów chłopskich, to jednak jej ekonomiczny bilans umniejszają ustawowe i uwarunkowane licznymi przyczynami ograniczenia reformy⁷, w tym będące kością niezgody między chłopem a dworem – serwituty.

Towarzyszący uwłaszczeniu zamysł rozszerzenia na wsi cesarskiego lojalizmu przybrał postać dość precyzyjnie uregulowanego poddania wsi, folwarków, a niekiedy i miasteczek administracji carskiej, przypominając w tekście stosownego ukazu o zaufaniu cara do chłopów, tudzież wyrażając nadzieję, że chłopci okażą „w terażniejszych smutnych okolicznościach właściwy sobie zdrowy rozsadek i poszanowanie swe dla prawej władzy”⁸. Powołany do życia samorząd gminny – pomyślany jako instrument antagonizujący stosunki pomiędzy dworem a wsią – był przeto bardziej organem administracji ściśle kontrolowanym przez naczelników powiatu niż formą zarządu sprawami publicznymi czy reprezentacją wsi⁹. O fikcyjnym charakterze samorządu gmin wiejskich – przypominających bardziej wiece chłopskie niż zebrania samoistnej władzy samorządu wiejskiego – przesądzały nie tylko czynniki polityczne ograniczające swobodę obradowania i podejmowania uchwał, lecz także wzrost władzy pisarza, brak „edukacji” mas chłopskich, jak też elementarnego wykształcenia wójtów. Udziału w tej reprezentacji obcesowo pozbawiono przy tym ludność bezrolną i posiadaczy karłowatych gospodarstw¹⁰. Niepiśmienni

³ Zob. J. Krzyżanowski, *Pokłosie Sienkiewiczowskie*, Warszawa 1973, s. 164.

⁴ Historycy literatury wskazują, że było to około roku 1870. Zob. ibidem, s. 167.

⁵ W. Koziębrodzki, *Galicja i Austrija*, [b.m.w.] 1866, s. 27.

⁶ A. Świętochowski, *Historia chłopów polskich w zarysie*, t. II, Lwów – Poznań 1928, s. 352.

⁷ K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963, passim; H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864–1904*, Warszawa 1967, s. 60 i n.; K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza – realizacja – skutki*, Warszawa 1976, s. 131 i n.

⁸ Ukaz o urządzeniu gmin wiejskich z 19 lutego (2 marca) 1864, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego t. 62, s. 39.

⁹ Zob. np. G. Smyk, *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Lublin 2011, s. 269 i n.; K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów...*, s. 162.

¹⁰ H. Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 113 i n.

na ogół chłopci – także wskutek nieangażującej się w prace samorządów gminnych szlachty – wydani zostali na pastwę nieuczciwych i pazernych urzędników.

W tak zarysowany kontekst faktów społecznych doskonale wpisuje się wykreowana przez Sienkiewicza postać pisarza gminnego Zółzikiewicza. Jest on w utworze „figurą centralną, uruchamiającą wszystkie ważniejsze powikłania akcji”¹¹. Dlatego też został scharakteryzowany z wyrazistością i dbałością o detale. Znamy niemal w każdym calu owego „pięknego kawalira, czerwonego kiej jabłuszczo”¹². Wiemy np. „jak doszedł do pisarstwa gminnego”. Otóż, po „burzliwych czasach” (1863 r.), w których próbował swych sił na polu walki

po całych nocach bezsennych rozmyślał [...] i doszedł wreszcie do przekonania, że każdy powinien służyć ogółowi taką bronią, jaką władza najlepiej; inteligencja więc powinna służyć głową [...], *alias* wiedzą. Że zaś wiedział dużo, że wiedział coś prawie o każdym mieszkańcu powiatu osłowickiego, mógł więc w czasie pacyfikacji znakomite oddawać ogółowi usługi. [...] Usługi oddawał i idąc po tej nowej drodze doszedł aż do pisarstwa gminnego a – jak to już słyszeliśmy – marzył nawet o podrewizorstwie¹³.

Wiemy także, iż jego „kariera naukowa” zakończyła się „raz na zawsze na promocji do klasy drugiej”, ale mimo to uważał, że należy do *esprit forts*¹⁴ i mówił o sobie: „człowiek z edukacją”. Jeśli chodzi o upodobania estetyczne, schlebiał najnowszej modzie, choć nie miał gustu. Włosy smarował „pomadą”, by były miękkie i z połyskiem, lecz mniej dbał już o czysty kołnierz. „Najmilszą pociechą i rozrywką” było dla niego czytanie *Tajemnic dworu tuileryjskiego* oraz innych brukowych romansów. Światopoglądu nie rozwijał, poprzestając na mniemaniu, że „dusza to para i basta”. W związku z tym „zapatrywał się bardzo sceptycznie na duchowieństwo, a zatem i na wszystko, co pośrednio lub bezpośrednio z duchowieństwem związane”¹⁵. Dane jest nam również wiedzieć co nieco o jego skrywanych pragnieniach:

Jak to jednak była natura bogata ten pan Zółzikiewicz, dowodzi tego łatwość, z jaką obok idealnego uczucia dla [córci dziedzica – dopisek aut.] panny Jadwigi, które zresztą odpowiadało arystokratycznym usposobieniom tego młodzieńca, mieściło się w nim równoznaczne z „apetycikiem” uczucie do [chłopki – dopisek aut.] Rzepowej¹⁶.

¹¹ B. Mazan, *Wstęp* do: H. Sienkiewicz, *Szkice węglem*, Wrocław 1988, s. 14.

¹² H. Sienkiewicz, *Szkice węglem*, Wrocław 1956, s. 37.

¹³ *Ibidem*, s. 35.

¹⁴ Tęgie, otwarte umysły, ateści, ludzie wznoszący się ponad ogólnie przyjęte poglądy (*ibidem*, s. 40).

¹⁵ *Ibidem*, s. 36.

¹⁶ *Ibidem*, s. 75.

Znamy także szeroko zakrojone aspiracje życiowe tego człowieka i wiemy skądinąd, że dzięki jego służalczości, intryganctwu, sprzedajności, mają one szansę się spełnić:

Gdyby tak zostać podrewizorem! Z podrewizora do rewizora niedaleko! Człowiek by miał najtyczankę, parę koni, a to choćby już wtedy przynajmniej rękę uściśnęła pod stołem¹⁷.

„Sprawa jasna, pan Zołzikiewicz zbierał zasługi i awanse, czynnie popierając metody administracji carskiej wobec opornego narodu” – pisze o nim A. Nofer¹⁸. W swej codziennej praktyce na stanowisku pisarza gminnego jak zakłęcie powtarzał: „żeby tylko wiedzieli, co ja wiem”. Było mu ono bardzo pomocne w pełnieniu urzędniczych obowiązków. Dzięki tej frazie „uginały się przed nim najbardziej harde jednostki od wójta Buraka poczynając, na Rzepie kończąc. Nawet sam dziedzic Skorabiewski miał powody, aby nie zadziierać z wszechmocnym pisarzem [...]. Zdając sobie sprawę ze swej sławy, umiał z niej korzystać [...]. Prawdziwie niebezpieczny był [...] dla tych, którzy niczym nie zasłużyli sobie na jego łaskawość i którzy byli wobec niego po prostu bezbronni, tak jak rodzina Rzepy i wszystkie inne co bardziej ubogie rodziny chłopskie”¹⁹.

Jak widać, Zołzikiewicz jawi się nam jako uosobienie negatywnych cech i zła wypaczającego ówczesne stosunki wiejskie i gminne w Królestwie Polskim. Zdaje się on stapać po pewnym gruncie, być swego rodzaju dyktatorem wsi Barania Głowa, mimo że nadużyciom ze strony urzędników zapobiegać miały obowiązujące wówczas przepisy. Zrazu chaotyczna, z biegiem lat coraz bardziej precyzyjna stawała się odpowiedzialność dyscyplinarna oficjalistów publicznych i urzędników²⁰, przy czym pod pojęciem officialisty rozumiano „niższych tylko służby sądowniczej, skarbowej, administracyjnej i politycznej a do rzędu takowych sług pisarz sądowy”²¹.

Ustawa z 10 marca 1859 r. o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem²², obowiązująca formalnie do 1879 r.²³, nakładała na urzędnika obowiązek zło-

¹⁷ Ibidem, s. 73.

¹⁸ A. Nofer, Wstęp do: H. Sienkiewicz, *Szkice węglem*, Wrocław 1956, s. 31.

¹⁹ Ibidem, s. 32.

²⁰ Sprawy kryminalno-dyscyplinarne (w przeciwieństwie do cywilno-dyscyplinarnych) regulowane były postanowieniem królewskim (cesarskim) z 1817 r. Oddawało ono postępowanie dyscyplinarne za „przestępstwa w urzędowaniu” pod kognicję sądów kryminalnych (I instancja) i sądu apelacyjnego (II instancja). Pod względem procedury nie wykazywało ono różnicy w stosunku do zwyczajnego postępowania kryminalnego. „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. III, nr 12, s. 216–219; zob. też A. Heylman, *O sądownictwie w Królestwie Polskim. Wykład historyczny*, Warszawa 1834, s. 134 i n.

²¹ A. Heylman, *Rys procesu dyscyplinarnego sądowego*, Warszawa 1844, s. 46.

²² Przepisy przytaczamy za: ustawa 10 marca 1859 r. – O służbie cywilnej w Królestwie Polskiem, [b.r.m.w.] zbiory Biblioteki Jagiellońskiej.

²³ W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 164.

żenia przysięgi i kaucji przed objęciem przez niego obowiązków²⁴. Za wykroczenia i nadużycia służbowe „osób w służbie zostających” przewidywała ona kary, ustanowione oddzielnymi ustawami i przepisami (art. 75). Urzędnikom wzbronione było więc: „uczestniczyć w nabyciu bądź rządowej, bądź prywatnej własności, której sprzedaż z urzędu poruczoną im została (art. 67 pkt 1); brać w dzierżawę dobra rządowe, bez szczególnego na to przyzwolenia [...] ani też należeć do ich dzierżawy pod imieniem podstawionem (pkt 2); podejmować się ani samym, ani na imię żon swych, ani też pod imieniem podstawionem jakichkolwiek dostaw, liwerunków i w ogólności wszelkich entrepryz jakiegobądź rodzaju (pkt 3); stawiać kaucje przy licytacjach za dostawy i liwerunki odbywanych w zarządzie władzy do której należą (pkt 4); wchodzić w stosunki pieniężne z liwerantami tak w czasie zawierania przez nich umów, jak i przy wykonywaniu zobowiązań sporządzonych w zarządzie władzy, pod którą służą (pkt 5); działać w charakterze plenipotentów, w interesach odbywanych w tej władzy, przy której są umieszczeni (pkt 7)”.

Ustawa z 1859 r., podkreślająca wyraźnie nierównorzędność podmiotów stosunku służbowego, dawała władzy mianującej prawo oddalenia od służby urzędników, którzy okazali się niezdolni do pełnienia poruczonych im obowiązków, którzy popełnili przekroczenie („zwierzchności wiadome, chociaż dowodami poprzeć się nie dające”) lub w przypadku braku zaufania do nich²⁵. W dziedzinie odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników, w zakresie przedmiotowym, w dalszym ciągu przyjmowano, że „kodeksem karności dyscyplinarnej [...] jest z jednej strony całe prawodawstwo obowiązujące cywilne i kryminalne oraz cały ogół ustaw i urzędzeń administracji krajowej, z drugiej unoszący się nad nimi duch inteligencji moralnej władz karność dyscyplinarną praktycznie wykonujących”²⁶. Stąd też „właściwym przedmiotem karności dyscyplinarnej są wszelkie wykroczenia urzędnika lub officyality przeciwko obowiązkom do urzędu lub służby przywiązany, które ani do kategorii karności porządkowej, ani do rzędu zbrodni lub występku nie należą [...]. Najobfitszem zaś źródłem tego rodzaju wykroczeń byłaby niewątpliwe nierzetelność i zła wiara, która stopniowo pojęta w najwyższym swym stopniu z przeniecierzeniem, przekupstwem, oszustwem graniczy”²⁷.

Typowo karne przepisy antykorupcyjne dwóch następujących kodyfikacji w Królestwie Polskim dzielią w całości ich burzliwe losy i oceny²⁸. Upadek

²⁴ A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, t. I, Warszawa 1880, s. 364 i n.; W. Witkowski, *Historia administracji...*, s. 165.

²⁵ Szerz. A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego...*, s. 395; zob. też A. Korobowicz, *Organizacja sądownictwa*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, s. 490 i n.

²⁶ A. Heylman, *Rys procesu dyscyplinarnego...*, s. 47; A. Korobowicz, *Organizacja sądownictwa...*, s. 488 i n.

²⁷ A. Heylman, *Rys procesu dyscyplinarnego...*, s. 80.

²⁸ Szerzej na ten temat, także w pryzmacie istniejącego systemu prawnego w podstawowym, docierającym do sedna fenomenu korupcji w Królestwie Polskim opracowaniu A. Chwalby, *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995.

powstania listopadowego prowadzi do unifikacji prawa karnego Królestwa z prawem rosyjskim²⁹. Przepisy Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych (KKGiP) – wprowadzonego w Królestwie Polskim w skróconej wersji (1221 artykułów zamiast 2224) w 1847 r.³⁰ – były ociążałe i kazuistyczne³¹.

Wyodrębnianie nowych funkcji działalności państwa prowadzi do powstania coraz to nowych typów przestępstw, chroniących nie tyle państwo jako takie, ile sprawność i skuteczność działania jego aparatu administrowania, poszczególne czynności jego instytucji³² czy wreszcie powagę i autorytet występujących w jego imieniu urzędników³³. Źródła wszystkich tego typu zagrożeń nie są jednorodne. Prawidłowe funkcjonowanie władz i urzędów w pierwszej kolejności jest atakowane przez tych, w rękach których spoczywa zarząd interesami majątkowymi władcy czy też sprawowany w jego imieniu wymiar sprawiedliwości. Wszystkim im bowiem, niejako *ex definitione*, najłatwiej zboczyć na manowce urzędniczej korupcji, zdzierstwa i wszelkiego rodzaju nadużyć³⁴. Styczność zaś między realizującą zadania państwa instytucją a obywatelem dość szybko rodzi w przepisach karnych grupę zamachów (na działalność tych instytucji) podejmowanych „od zewnątrz” – związanych z pewną formą udziału w korumpowaniu, psuciu tej władzy³⁵, jak też czynów z tkwiącym w nich elementem agresji³⁶.

Należy domniemywać, że dla „człowieka z edukacją”, jakim mienił się Żołzikiewicz, normy te, przynajmniej w zakresie urzędowania, były znane. Mimo to pan pisarz miał odwagę „sprawiedliwie” dzielić się z wójtem Buraikiem i ławnikiem Gomułą dochodami z opłat na kancelarię wnoszonymi

²⁹ O konsekwencjach tego E. Kaczyńska, [w:] A. Brus, E. Kaczyńska, W. Śliwowska, *Zestawienie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*, Warszawa 1992, s. 11 i n.

³⁰ Zgodnie z art. 1 ustawy przechodniej do kodeksu kar głównych i poprawczych, kodeks wszedł w życie z dniem 20 grudnia 1847 r. (1 stycznia 1848). „Dziennik Praw (Królestwa Polskiego)” 1847, t. 40, nr 123, s. 9; E. Kaczyńska, *Prawo karne i praktyka w Rosji XIX wieku*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 6, s. 57.

³¹ W krótkiej ocenie S. Kutrzeby: „Był ten nowy kodeks bardzo surowy, gorszy od poprzedniego kodeksu polskiego z r. 1818” – idem, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. III: *Po rozbiorach*, cz. I, Lwów 1920, s. 117; Fryderyk hrabia Skarbek powie dobitniej: „dotychczasowy kodeks karny (z 1818 r. – P.P.) nie był zapewne doskonałym dziełem [...] ale trzymał się przynajmniej na równi z prawami oświecenijszych narodów [...]. Nowy zaś kodeks nadany Królestwu odstąpił zupełnie od zasad nauki i praktyki kryminalnej państw Zachodu, a oparł się na dzikości poniekąd i ciemności Wschodu [...] dążnością jego było poniżyć prawo karne polskie do pierwotnej nieudolności prawa Rossyjskiego” – idem, *Dzieje Polski*, cz. III: *Królestwo Polskie po rewolucji Listopadowej*, Poznań 1877, s. 153.

³² O. Górniok, *Z problematyki ochrony instytucji państwowych i społecznych w projekcie kodeksu karnego z 1968 r.*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 11, s. 748.

³³ Por. F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodexu Kar Głównych i Poprawczych z dniem 20 grudnia / 1 stycznia 1848 r w królestwie Polskiem obowiązującego tudzież ustawy przechodniej i instrukcji dla sądów*, Warszawa 1848, s. 304.

³⁴ I. Kąkolewski, *Między korupcją a ksenofobią. Zmiany postrzegania zjawiska korupcji w dawnej Rzeczypospolitej. Zarys problemu*, „Przegląd Historyczny” 2007, z. 1. s. 18.

³⁵ P. Palka, *Sprzedajne nadużycie funkcji publicznej. Studium z prawa karnego*, Olsztyn 2011, s. 28.

przez wieś. Ponadto chętnie bywał na obiadach u dziedzica Skorabiewskiego i nie wzbraniał się, gdy gospodarz przy pożegnaniu dyskretnie wręczał mu szeleszczące papierki. Powodowany gościnnością pana Skorabiewskiego lojalny Zołzikiewicz bronił przed samorządem gminy jego spraw, dyskretnie przemilczając to i owo. „Tymczasem baraniogłowscy chłopci nawet się nie domyślali, czyją to zasługą były uchwały podejmowane przez ich ciało prawodawcze” – zauważa A. Nofer³⁷. Rozzuchwalony swoją pozycją w gminie i w powiecie, cieszący się poparciem samego rewizora pisarz gminny posuwa się także do bardziej ohydnych zachowań motywowanych niskimi pobudkami.

Gdy chłopka Rzepowa, na którą Zołzikiewicz ma „apetycik”, odmawia mu prawa do załotów, ten postanawia się zemścić i rozsnuwa subtelnie intrygę wokół rodziny kobiety, doprowadzając do tego, że obiekt pożądań sam do niego przychodzi, oferując datek z siebie w zamian za zwolnienie męża z przymusowego poboru do wojska carskiego. Dla kobiety jest to dopust na miarę Golgoty – po odbyciu kolejnych stacji pasyjnych: w kościele, w plebanii, we dworze i w powiecie³⁸, dla urzędnika – satysfakcja, którą puentuje „przyszła koza do woza”, po czym, skrzątnie skorzystawszy z okazji, wypędza kobietę. Następstwem czynu sprytnego oszusta (pisarza gminnego) jest zagłada trzech istnień ludzkich. Mąż Rzepowej, zaszczuty jak zwierz w matni, zabija żonę, zostawia bez opieki dziecko i podpala zabudowania dworskie, czym gubi także siebie. A Zołzikiewicz? Ten ma się dobrze: „I oto piastuje dalej urząd pisarza w Baraniej Głowie, ale teraz ma nadzieję, że zostanie wybrany sędzią”³⁹.

Tymczasem historia prawa zaświadcza, że tego typu zachowania wchodziły w zakres prawnokarnego wartościowania przepisów Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych. W dziale V (*O przestępstwach i wykroczeniach w rządowej i innej publicznej służbie*), w rozdz. II (*O przestąpieniu władzy i o przeciwnym prawu zaniechaniu jej użycia*) znajdowały się przepisy o przekroczeniu władzy (art. 351) i niedopełnieniu obowiązków (art. 352)⁴⁰. W rozdziale IV (*O fałszach w urzędowaniu*) występowało indywidualne przestępstwo „w czasie sprawowania urzędu” popełniane dla „zysku lub innych osobistych widoków” przez „zatajenie prawdy” w dokumencie (art. 375). Rozdział V (*O nieprawym wymiarze sprawiedliwości*) grupował z kolei popełniane „dla zysku lub innych osobistych widoków” przestępstwa: nieprawego

³⁶ O. Górniok, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych* (art. 233–237 k.k.), Wrocław 1970, s. 7; D. Janicka, *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Toruń 1992, s. 80 i n.

³⁷ A. Nofer, *Wstęp...*, s. 32.

³⁸ Metaforę chłopskiej Golgoty zaczerpnięto z: T. Bujnicki, *Wstęp* do: H. Sienkiewicz, *Wybór nowel i opowiadań*, Wrocław 1986, s. 43. Zob. także P. Stępień, *Przewrotna epopeja – „Szkice węglem” Henryka Sienkiewicza*, „Ojczyzna Polaszczyzna” 1996, nr 4 (55), s. 18.

³⁹ H. Sienkiewicz, *Szkice...*, s. 103.

⁴⁰ Przepisy przytaczamy za: *Kodex kar głównych i poprawczych*, Warszawa 1847.

rozstrzygnięcia „z oczywistą obrazą ustaw i wbrew jasnemu ich znaczeniu” (art. 377), nieprawnego skazania „stanowczym wyrokiem” bądź to na surowszą karę, bądź też skazanie „zupełnie niewinnego” (art. 378)⁴¹, naruszenia sprawiedliwości wyrokowania przez sędziego w stosunku do obwinionych (art. 380). W Rozdziale VI (*O braniu datków i sprzedajności*) zawarta była sprzedajność urzędnicza w typie podstawowym (art. 382):

Kto, w służbie zostając, w sprawie lub czynności z obowiązkami urzędu jego związek mającej, bez żadnego nawet obowiązków swych naruszenia, przyjmie jaki podarek w pieniądzech, rzeczach lub czembądź innem, jak niemniej kto, bez poprzedniego swego zezwolenia podarek podobny otrzymawszy, nie zwróci go natychmiast, a najdalej w przeciągu dni trzech, ten ulegnie, jeżeli podarek przyjętym lub otrzymanym został po dopełnieniu już tego, za co był przeznaczonym: karze pieniężnej we dwójnasób większej od wartości podarku; jeżeli zaś podarek przyjętym lub otrzymanym został przed takowem dopełnieniem, karze pieniężnej w ilości powyższej i złożeniu z urzędu.

(ust. 2) Też samej karze i podług tychże prawideł ulegnie i ten, kto podarki tego rodzaju przyjmie przez trzecie osoby, albo przyjmować je dozwoli żonie swej, dzieciom, krewnym, domownikom lub jakiejbądź innej osobie.

w typie kwalifikowanym z zyskiem dla siebie (art. 383):

Kto, celem popełnienia lub dopuszczenia czynu obowiązkom służby przeciwnego, przyjmie podarek w pieniądzech, rzeczach lub czembądź innem, ten, bez względu na wysokość otrzymanej kwoty pieniężnej lub wartość podarku, za podobne nadużycie władzy lub zaufania zwierzchności ukaranym zostanie, stosownie do okoliczności winę jego zwiększających lub zmniejszających: zesłaniem na mieszkanie do gubernii Tomskiej lub Tobolskiej, z zamknięciem od roku jednego do trzech lat, a jeżeli nie jest od kar cielesnych prawem wyłączony, oddaniem do poprawczych aresztanckich rot na czas od dwóch do sześciu lat.

(ust. 2) Jeżeli wszakże, przyjąwszy datek i w niczem jeszcze, skutkiem tego, swych obowiązków służby nie przestąpiwszy, z żalem o przyjęciu go zwierzchności swej doniesie, wówczas stosownie do okoliczności mniej lub więcej winę jego zmniejszających i o szczerości żalu przekonywających, sąd mocen jest ograniczyć karę: do wykluczenia ze służby, albo do oddalenia od urzędu, albo też nawet do surowej nagany, z zapisaniem lub bez zapisania jej do stanu służby. Otrzymane pieniądze i inne podarki, w każdym przypadku, oddane zostaną na korzyść zakładów dobroczynnych.

lub dla drugiej osoby (art. 384):

Karze, w poprzedzającym 383 artykule postanowionej, ulegnie również ten, kto, w służbie zostając, popełni lub dopuści czyn obowiązkom służby przeciwny, jakkolwiek nie w celu własnej korzyści, jednak dla zapewnienia drugiej osobie nieprawnego zysku, lub z innych również nieprawnych widoków.

⁴¹ Odnośnie tego właśnie przestępstwa popełnionego dla zysku i przewidzianej zań kary zesłania do guberni tomskiej lub tobolskiej M. Koczyński ironicznie skonstatuje: „pewnie dlatego, aby tam spokojnie używać mógł mozolnie uzbieranego dostatku” – idem, *Uwagi nad kodeksem karnym Królestwa Polskiego wprowadzonym w wykonanie od dnia 1 stycznia 1848 r.*, Kraków 1861, s. 4.

Kolejnym kwalifikowanym typem sprzedajności było zdzierstwo, obejmujące wymuszenie łapówki, nadużycia w ściąganiu poborów i bezprawny na jej siłę roboczej (art. 387)⁴²:

Wyższy rodzaj sprzedajności stanowi zdzierstwo. Uważa się za *zdzierstwo*:

- 1) Wszelki zysk lub korzyść, przy dopełnieniu czynności urzędowych otrzymane za pomocą ucisku, zagrożeń, lub w ogóle za pomocą wznieconej obawy ucisku;
- 2) Wszelkie jakim bądź sposobem lub pod jakim bądź pozorem, przy dopełnieniu czynności z obowiązkami służby lub urzędu winnego związek mających, wymaganie datków, opłat nieprawnych, pożyczki, posługi jakiej, zysków lub korzyści;
- 3) Wszelkie prawem nie postanowione, lub w większej nad oznaczoną prawem ilość ściągnięte pobory w pieniądzech, rzeczach lub czembądź innym; 4) Wszelkie prawu przeciwnie wyznaczanie mieszkańców do robót na własny użytek winnego lub innych osób.

KKGiP zrównywał odpowiedzialność za własnoręczne przyjęcie łapówki z przyjęciem jej przez pośrednika, z przyzwoleniem na przyjęcie jej przez osobę bliską bądź inną, z przyjęciem obietnicy korzyści a także „łapówki ukrytej” (art. 386):

Przyjmujący datek uznanym również za winnego zostanie i karom za to przestępstwo postanowionym ulegnie w przypadkach następujących: Gdy datek przyjął nie sam, lecz przez trzecią osobę, lub jeżeli przyjął go dozwolił żonie swej, dzieciom, krewnym, domownikom lub komubądź innemu; Gdy pieniądze albo rzeczy nie były mu jeszcze oddane, lecz dopiero przyrzeczone w skutek objawionego przezeń życzenia lub zezwolenia; Gdy datek dany mu został wprost, albo na ręce trzeciej osoby, za jego wiedzą, pod pozorem należności z gry, sprzedaży, zamiany, lub z innej na pozór prawnej i godziwej umowy.

W odrębnym z kolei przepisie kara za sprzedajność („jakiego bądź rodzaju”), choć w niższym stopniu, spadała na współdziałających, na zwierzchników za brak nadzoru, a także – co jest niewątpliwym ewenementem – na zbyt przychylnych w stosunku do sprawców sprzedajności, sędziów (art. 389)⁴³:

Ułatwiający pobieranie datków lub sprzedajność jakiego bądź rodzaju przez przyjmowanie podarków lub datków dla kogo innego, przez pośrednictwo przy wymaganiu, doręczaniu lub odbieraniu datków i podarków, albo przez udział w ucisku i zagrożeniach przy zdzierstwie czynionych, jakoteż i zwierzchnicy, którzyby wiedząc z pewnością, że ich podwładni pobierają datki lub podarki, albo też popełniają zdzierstwa lub ich dopuszczają, nie użyli żadnych środków dla powściągnięcia tych nadużyć, oraz dla przekonania i ukarania przestępców, lub nawet jawnie im pobłażali, nakoniec sędziowie, którzy przekonanych o pobieraniu datków lub o sprzedajność starać się będą, wbrew prawu i okolicznościom

⁴² Dla F. Maciejowskiego zdzierstwem (*concessio*) było „szukanie, wymaganie lub wyciągnięcie datków lub jakichkolwiek bądź korzyści przez urzędnika dla siebie albo dla innych osób” – idem, *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodexu Kar Głównych i Poprawczych z dniem 20 grudnia/1 stycznia 1848 r w królestwie Polskiem obowiązującego tudzież ustawy przechodniej i instrukcji dla sądów*, Warszawa 1848, s. 314.

⁴³ F. Maciejowski powie w tym miejscu o „sędziach pobłażających” – ibidem, s. 315.

czynu, usprawiedliwić, ulegną; tymże samym karom co i sprawcy tego przestępstwa, lecz w niższym stopniu, jako ich współnicy, podług przepisów, w artykule 126 niniejszego Kodeksu zawartych [...].

Postać czynna łapownictwa (przekupstwo) ujęta została w typie (stopniu) uprzywilejowanym (art. 391):

Ci, którzyby osobie w rządowej lub innej publicznej służbie zostającej, w sprawie lub czynności, z obowiązkami jej służby związek mającej, pieniądze, rzeczy lub inny podarek dali lub dać przyrzekli, karani będą z zachowaniem następującego stopniowania: 1) Kto, w skutku jedynie zdzierstwa, wymagań i natarczywych mniej lub więcej usilnych prośb osoby w służbie zostającej lub innych osób, w jej imieniu działających, przyzwoli na danie jej lub przyrzeczenie dania pieniędzy, rzeczy lub innych podarków, ten, za podobną prawu przeciwną powolność i zaniechanie należytego zwierzchności doniesienia, ulegnie: surowej naganie wobec sądu.

w typie podstawowym (art. 391 pkt 2):

Kto z własnego popędu da lub dać przyrzeknie osobie, w służbie zostającej, podarek w pieniądzech, rzeczach lub czembądź innem, za dopełnienie czynności służbowej, z innego względu prawu, obowiązkowi tej osoby i zaprowadzonemu porządkowi nie przeciwnej, ten ulegnie: oprócz najsurowszej nagany, karze pieniężnej wyrównywającej summie lub wartości danego lub przyrzczonego podarku.

i w typach kwalifikowanych, ze względu na: udzielenie łapówki za czynność stanowiącą naruszenie jedynie porządku urzędowania (art. 391 pkt 3):

Kto osobie, w służbie zostającej, cobądź da lub dać przyrzeknie za dopełnienie czynności, nie stanowiącej wprawdzie wyraźnego przestępstwa, lecz porządkowi służby przeciwnej, jakimi są: udzielenie bez właściwego na to pozwolenia objaśnień lub innych wiadomości, albo wydanie odpisów z akt tajemnicy nie ulegających, i t.p., ten podpadnie: najsurowszej naganie i karze pieniężnej we dwónasób większej niż summa lub wartość danego lub przyrzczonego podarku

skłanianie łapówką do ewidentnego naruszenia obowiązku służbowego (art. 391 pkt 4):

Kto, osobie w służbie zostającej, da lub dać przyrzeknie podarek w pieniądzech, lub w czembądź innem, celem skłonienia jej do czynności jawnie przeciwnej słuszności, prawu lub obowiązkowi służby, ulegnie: karze pieniężnej we czwórnasób większej niż summa lub wartość danego lub przyrzczonego podarku, i osadzeniu w więzy od sześciu miesięcy do roku jednego

ponawianie kwalifikowanych aktów przekupstwa (art. 391 pkt 5):

Nakoniec, ktoby, ofiarowaniem datku albo przez inne obietnice lub zagrożenia, usiłował skłonić osobę, w służbie zostającą, do odstąpienia od słuszności i obowiązku, i, bez względu na niechęć jej ku temu, ponawiał takowe ofiary lub obietnice, ten, za podobne usiłowanie uwiedzenia sług rządowych ukaranym zostanie: osadzeniem w więzy od roku jednego do dwóch lat; albo utratą niektórych, w artykule 54 niniejszego Kodeksu opisanych, szczególnych praw i przywile-

jów, i zamknięciem w domu poprawy od dwóch do trzech lat, – stosownie do okoliczności winę jego zwiększających lub zmniejszających.

czy też skłanianie łapówką do zachowań godzących w nienaruszalność bądź wiarygodność dokumentu (art. 392):

Przekonani o przekupieniu osoby, w rządowej lub innej publicznej służbie zostającej, celem skłonienia jej do zaboru, ukrycia, zniszczenia lub sfalszowania w czemkolwiek jednego lub więcej pism do akt należących, lub do popełnienia innego jakiegobądź fałszu, ulegną: wyższym w zakresie karom, za fałsze i zabór tego rodzaju w artykułach 375 i 376 niniejszego Kodexu postanowionym.

Według KKGiP wina, a tym samym i kara były drobiazgowo kwantyfikowane (art. 136) i tym większe, im więcej było w działaniach „złego zamiaru i rozmyśłu”, im wyższą godność piastował sprawca i wyższe posiadał „ukształcenie”, im bardziej niegodziwe były pobudki, które skłoniły go do popełnienia przestępstwa, im więcej okazał zepsucia i niegodziwości lub też im więcej pogwałcił obowiązków. Nie bez wpływu na stopień zawinienia pozostawał także rozmiar użytych starań do pokonania przeszkód do popełnienia przestępstwa⁴⁴.

Obok kar głównych i poprawczych KKGiP zawierał również „kary szczególne za przestępstwa i wykroczenia służbowe” (art. 68: wykluczenie ze służby, złożenie z urzędu, wytrącenie z czasu służby, oddalenie od urzędu, przeniesienie z wyższego urzędu na niższy, nagana mniej lub więcej surowa, napomnienie mniej lub bardziej surowe) stosowane wobec urzędników w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych, z kolei ustawa przechodnia do kodeksu zawierała w tej mierze przepisy proceduralno-dyscyplinarne⁴⁵. Liczba antykorupcyjnych przepisów – przy całej mistyfikacji legalistycznych rządów najezdniczej władzy – wiele wspólnego jednak z wolą efektywnej walki z urzędniczymi przestępstwami niestety nie miała⁴⁶.

Kodeks Kar Głównych i Poprawczych obowiązywał do 1876 r., kiedy to wprowadzono wprost rosyjski kodeks karny z 1866 r. (będący jedynie nową redakcją uchwalonego w 1845 r. KKGiP)⁴⁷.

⁴⁴ Zob. też K. Małkowski, *Wykład prawa karnego podług obecnego stanu nauki*, Warszawa 1866, s. 306–307.

⁴⁵ Rozdział II (o władzach, do których należy stosowanie przepisów nowego Kodexu, tudzież o postępowaniu w tym względzie) oddział II (Rozporządzenia szczególne co do przestępstw i wykroczeń w rządowej lub innej publicznej służbie popełnionych). Przepisy zawierały podstawę do wymierzania kar urzędnikom przez władzę zwierzchnią, która w odniesieniu do niższych urzędników miała także prawo, z mocy swego rozporządzenia, do wydalania ze służby (art. 62). Zob. „Dziennik Praw (Królestwa Polskiego)” 1847, t. 40, nr 123, s. 81–111.

⁴⁶ A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 2006, s. 23 i n.; S. Krzemiński, *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888)*, Lwów 1892, passim. Liczbę przestępstw urzędników popełnianych w czasie służby, rozpatrywanych przez sądy Królestwa Polskiego w 1868 i 1869 r. podaje E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem...*, s. 419 (aneks 3).

⁴⁷ Z. Naworski, *Historia prawa*, Toruń 1994, s. 30; S. Kutrzeba, op. cit., t. III, cz. I, s. 152. O kodeksie z 1845 r. A. Chwalba, op. cit., s. 246 i n.

„Dla powieściopisarza historycznego źródła [i obserwacja życia – dopisek aut.] nie stanowią jedynie zbioru mniej lub bardziej wiarygodnych informacji. Posiadają dłań cechę potencjalnej artystyczności”⁴⁸ – pisze T. Bujnicki o H. Sienkiewiczu. Niestety, należy domniemywać, że obdarzony chłonnym zmysłem obserwacyjnym, jasnością umysłu i darem ujmowania w trzech słowach tego, na co kto inny musiałby zużyć długiej oracji⁴⁹, Noblista także obecnie zdołałby zdemaskować wiele nieprawidłowości w życiu społecznym, w pełnieniu funkcji publicznych itp. Pewnym potwierdzeniem zagrożenia zasygnalizowanych dóbr społecznych są obecne przepisy karne, które stoją na ich straży.

Przestępstwa związane z naruszaniem obowiązków, jakie nakłada na sprawców wykonywana funkcja publiczna (służbowa), określane są jako „przestępstwa służbowe”⁵⁰. W artykulacji tej eksponuje się nie tyle fakt, że przestępstwa te popełnia sprawca z zamkniętego kręgu urzędników (funkcjonariuszy publicznych), ile to, że popełnienie przestępstwa następuje przez naruszenie obowiązków lub ich niedopełnienie w związku z zajmowanym stanowiskiem służbowym przez osoby „wyposażone z racji pełnionej w ramach instytucji funkcji we władztwo, w pewnym sensie personifikujące instytucję”⁵¹. Co istotne, zdaniem Sądu Najwyższego dokonanie czynu także poza godzinami urzędowania nie odbiera działaniu charakteru przestępstwa służbowego jako że „po zamknięciu godzin urzędowych powstaje przerwa w wykonywaniu urzędu tylko faktyczna, nie prawna. Uprawnienia oraz obowiązki służbowe nie doznają przez to w swej ciągłości i bycie żadnej przerwy”⁵².

Jeśli dobro prawne traktować jako uznany przez ustawodawcę cel normy prawnej w jego „najkrótszej formie”, to jego właściwe odkodowanie przekłada się na wykładnię zespołu znamion danego typu czynu zabronionego⁵³. Skoro

⁴⁸ T. Bujnicki, *Sienkiewicz i historia. Studia*, Warszawa 1981, s. 14.

⁴⁹ Tak pisała o H. Sienkiewiczu H. Modrzejewska. Zob. M. Kornilowiczówna, *Opowieść o Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich*, Szczecin 1985, s. 35.

⁵⁰ A. Spotowski, *Przestępstwa służbowe (nadużycie służbowe i łapownictwo w nowym kodeksie karnym)*, Warszawa 1972, s. 11; L. Gardocki, *Przestępstwa służbowe w ustawodawstwach socjalistycznych. Wybrane zagadnienia*, „*Studia Prawnicze*” 1973, z. 36, s. 117.

⁵¹ I. Andrejew, S. Pławski, *Prawo karne. Część szczególna*, Warszawa 1953, s. 158. Cytat: P. Kardas, *Odpowiedzialność za nadużycie władzy publicznej w przypadku niezawiadomienia o popełnieniu przestępstwa*, „*Prokuratura i Prawo*” 2007, nr 7–8, s. 11.

⁵² Wyrok SN z 12 listopada 1935 r., II K 1617/35, OSN (K) 1936, nr 4, poz. 171.

⁵³ D. Gruszecka, *Pojęcie dobra prawnego w prawie karnym*, „*Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie*” 2008, z. 1, s. 141. Zdaniem R. Dębskiego dla właściwej interpretacji przepisu karnego ustalenie dobra prawnego posiada wręcz „fundamentalne znaczenie”. R. Dębski, *Pozastawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze norm prawa karnego i znamionach typu czynu zabronionego nie określonych w ustawie*, Łódź 1995, s. 291. Zob. też W. Wróbel, *Pojęcie „dobra prawnego” w wykładni przepisów prawa karnego*, [w:] *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. Ł. Pohl, Poznań 2009, s. 619 i n.; T. Kaczmarek, *Dobro prawne i społeczna szkodliwość czynu*, [w:] *System prawa karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2013, s. 273 i n.

tak, to granice zakresowe kryminalizacji przewidzianej w przepisach art. 228 i 231 k.k. – a więc przestępstw godzących od „wewnątrz” w działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego – współwyznaczane są przez dobro prawne określone w znamionach konkretnego typu czynu zabronionego. Dookreślając w ten sposób zakres zachowań karalnych, pozwala ono pozostawić poza sferą kryminalizacji wszystkie te przejawy aktywności (lub pasywności) sprawcy, które nie naruszają wykształconej przez wiedzę i doświadczenie reguły postępowania z danym dobrem prawnym, tym samym nie naruszają i nie narażają tego dobra prawnego na niebezpieczeństwo⁵⁴. Jeśli zachowanie funkcjonariusza publicznego nie godzi w zasady funkcjonowania instytucji państwowej lub samorządu terytorialnego (nie narusza dobra prawnego, jakim jest prawidłowe ich funkcjonowanie), to nie stanowi realizacji znamion typu określonego w art. 231 k.k.

Nie wyczerpuje ono także znamion przestępstwa z art. 228 k.k., do istoty którego należy przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków w sferze działalności instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego i które to zachowanie owemu dobru, jakim jest prawidłowość funkcjonowania tych instytucji, zagraża. O przekroczeniu bowiem – w odniesieniu do zachowania sprowadzającego się do przyjęcia (żądania) korzyści w związku z pełnieniem funkcji publicznej – uprawnienia lub też niedopełnieniu ciążącego na funkcjonariuszu publicznym (osobie pełniącej funkcję publiczną) obowiązku (i działaniu tym samym na szkodę interesu publicznego lub prywatnego) przesądza zawarta w art. 231 § 4 k.k. norma prowadząca do nieuwzględnienia w kwalifikacji prawnej czynu jednoczynowego zbiegu norm sankcjonowanych: wysłowionej w art. 231 § 2 k.k. (a więc zakazującej funkcjonariuszowi publicznemu celowego działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego zachowaniem polegającym na przekroczeniu przez niego przysługujących mu uprawnień lub niedopełnieniu spoczywających nań obowiązków) i którejs z norm sankcjonowanych wysłowionych w art. 228 k.k.⁵⁵, nie tylko zaś w art. 228 § 3 k.k.⁵⁶

Jeśli przyjąć, że każdego typu działalność stanowi aktywność przejawianą w określonym kierunku, to zgodzić się trzeba, że wspólnym rodzajowym

⁵⁴ W. Wróbel, op. cit., s. 629.

⁵⁵ Ł. Pohl, *Tak zwana subsydiarność ustawowa jako niejednolita dyrektywa usuwania niezbędności prakseologicznej norm prawnych w polskim prawie karnym*, „Studia Prawnicze” 2009, z. 1–2, s. 291 i n.

⁵⁶ Tak też J. Potępa, dla którego w stanie faktycznym typu podstawowego przestępstwa sprzedajności mieści się sankcja za naruszenie podstawowego obowiązku urzędnika, który streszcza się w zakazie przyjmowanie nienależnej korzyści bądź jej obietnicy w związku z urzędowaniem. J. Potępa, *Głosa do wyroku SN z 26 kwietnia 1960 r, IV K 118/60*, „Państwo i Prawo” 1961, nr 8–9, s. 450. Analogicznie pisał S. Budziński: „przedajność [...] zawiera w sobie dwa karygodne momenta, a mianowicie, nie tylko osłabienie powagi reprezentowanej przez urzędnika władzy, podobnie jak i w braniu datków, lecz zarazem i naruszenie obowiązków służby” – idem, *O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy z uwzględnieniem praw obowiązujących w Królestwie Polskiem i Galicyi Austriackiej*, Warszawa 1883, s. 321.

przedmiotem ochrony przestępstw z art. 231 k.k. i art. 228 k.k. będzie działalność instytucji państwowych i samorządowych w zakresie warunków jej prawidłowości⁵⁷. Nie od rzeczy będzie jednak mające cechy uściślenia podkreślenie, że wspólnym przedmiotem ochrony analizowanych przestępstw nie jest wyłącznie prawidłowa działalność instytucji państwowych czy organów państwa. Wszystko to jest bowiem jedynie niezbędnym środkiem ochrony dóbr indywidualnych i społecznych (publicznych)⁵⁸. Tak więc za bezpośredni przedmiot ochrony przepisu art. 231 k.k. uznać trzeba „prawidłowość wykonywania uprawnień i obowiązków funkcjonariusza publicznego w zakresie zagwarantowania ochrony dóbr społecznych i jednostki”⁵⁹.

Będące z kolei przedmiotem ochrony przepisu art. 228 k.k. dobro w postaci normalnej, efektywnej i prawidłowej działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego (ściślej: określonego standardu prowadzenia tej działalności wyznaczonego w obowiązującym porządku prawnym⁶⁰) uszczegóławiają wszystkie te wypowiedzi, które cel przestępnego zamachu identyfikują dodatkowo z naruszeniem zasady bezstronności, obiektywizmu, rzetelnością funkcjonowania tych instytucji, bezinteresownością tego funkcjonowania⁶¹ czy wreszcie wykorzystywaniem możliwości monopolizacyjnych urzędów przez własnościowe traktowanie stanowisk publicznych⁶².

Znamiona określające podmiot czynu zabronionego – stanowiąc charakterystykę adresata normy sankcjonowanej, a więc jej konstytutywny element – są niezbędnym syntaktycznie i treściowo elementem jej zakresu zastosowania⁶³.

W kodeksie karnym z 1997 r. w przestępstwie łapownictwa biernego utrzymano określenie jego podmiotu jako „osoby pełniącej funkcję publiczną”. Mimo wyraźnego odwoływania się (w definicji art. 115 § 19 k.k.) do pełnionej funkcji wyznaczonej przez zamknięty katalog funkcjonariuszy pu-

⁵⁷ O. Górniok, *Przestępstwa przeciwko działalności...*, s. 16 i n.; P. Bachmat, *Przedmiot przestępstw sprzedajności i przekupstwa osoby pełniącej funkcję publiczną, cz. I*, „Jurysta” 2005, nr 10–11, s. 18.

⁵⁸ L. Gardocki, op. cit., s. 158; W. Wolter, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych*, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 764; F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego w ogólności*, Warszawa 1848, s. 304 i n.

⁵⁹ Z. Kallaus, *Przestępne nadużycie władzy*, Warszawa 1982, s. 44.

⁶⁰ Słusznie zwrócił na to uwagę P. Bachmat, *Przestępstwa sprzedajności i przekupstwa (analiza dogmatyczna i praktyka ścigania)*, Warszawa 2005, s. 16 i n.

⁶¹ Ochronę działalności instytucji państwowych w zakresie pełnienia funkcji publicznej bez osiagania korzyści ubocznych o charakterze bezprawnym eksponował O. Chybiński, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych*, [w:] O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne. Część szczególna*, Warszawa 1971, s. 360.

⁶² J. Itrich-Drabarek, *Dysfunkcje w sferze publicznej i ich wpływ na bezpieczeństwo państwa*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, red. nauk. S. Sulowski, M. Brzeziński, Warszawa 2009, s. 282 i n.

⁶³ Ł. Pohl, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2007, s. 88.

blicznych, wyodrębniony przede wszystkim ze względu na rodzaj przysługujących im publicznych kompetencji, użyte w art. 228–229 k.k. pojęcie funkcji publicznej doprowadzi do objęcia jego zakresem znacznie szerszego kręgu osób niż wymienieni funkcjonariusze publiczni, choć już ta ostatnia kategoria, z punktu widzenia przyjętych kryteriów klasyfikacyjnych, postrzegana jest jako niejednolita i niedookreślona⁶⁴. Poza bowiem osobami należącymi do kręgu funkcjonariuszy publicznych ze względu na zajmowane stanowisko lub pełnioną funkcję bądź też zatrudniający daną osobę organ (także wtedy, gdy odnosi się to tzw. niewładczych form działania⁶⁵) przymiot funkcjonariusza publicznego wynika także z niewątpliwych uprawnień w zakresie władztwa publicznego, rozumianego choćby niezmiennie jako wykonywanie funkcji o charakterze zarządu (administracyjnych)⁶⁶.

Modyfikacji rodzaju i zakresu odpowiedzialności ciężącej na sprawcy konkretnego przestępstwa, w zależności od różnego rodzaju okoliczności, służą funkcjonujące odmiany typów przestępstw. U podstaw tej dyferencjacji leży przede wszystkim abstrakcyjna (dokonywana przez ustawodawcę), zgeneralizowana ocena stopnia społecznej szkodliwości pewnego typu zachowań⁶⁷. Z punktu widzenia wystawionego w nich zakazu lub nakazu tworzą one *de facto* typy czynów zabronionych o nowej jakości i, choć powiązanych z typem podstawowym, to jednak odmiennym opisem zachowania w dyspozycji oraz o odmiennym zagrożeniu karnym⁶⁸.

Przepis art. 228 § 4 k.k. typizuje kolejne, obok typu podstawowego, postacie łapownictwa biernego, sprowadzające się do uzależnienia, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, wykonania czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, jak też do żądania takiej korzyści⁶⁹.

⁶⁴ Mankamenty definicji funkcjonariusza publicznego, która „nie podaje jednego konkretnego kryterium wyodrębniającego, lecz jest definicją przez wyliczenie” dostrzegali A. Spotowski, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych*, [w:] J. Kochanowski, A. Spotowski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego za II półrocze 1977 r i za rok 1978*, red. G. Rejman, „Nowe Prawo” 1980, nr 1, s. 113; zob. też Z. Kallaus, *Ochrona i odpowiedzialność funkcjonariusza publicznego*, „Problemy Praworządności” 1985, nr 2, s. 66 i n.; A. Molińska, *Kontrowersje wokół pojęcia funkcjonariusza publicznego w polskim prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 10, s. 73 i n.

⁶⁵ A. Błaś, *Pojęcie faktów administracyjnych. Studium z badań nad działaniem administracji państwowej nie uregulowanymi wyczerpująco normami prawnymi*, Wrocław 1989, passim.

⁶⁶ Wyrok SN z 27 listopada 2000 r., WKN 27/2000, OSNKW 2001, nr 3–4, poz. 21; Z. Kallaus, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, Nowa kodyfikacja karna, Kodeks karny. Krótkie komentarze*, Warszawa 1997, z. 2, s. 69 i n.

⁶⁷ Z. Czerwiński, *Glosa do wyroku SN z 20.08.1984 r., Rw 387/84*, „Problemy Praworządności” 1985, nr 11, s. 84 i n.; W. Wolter, *Uprzywilejowane typy przestępstw*, „Państwo i Prawo” 1976, z. 1–2, s. 105 i n.

⁶⁸ L. Lernell, *Wykład prawa karnego. Część ogólna*, t. 1, Warszawa 1969, s. 87; W. Wolter, *Szczególne typy przestępstw a nadzwyczajny wymiar kary*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 3, s. 514.

⁶⁹ Przyjąć trzeba, że znamion czynu zabronionego nie wyczerpuje – w praktyce raczej mało prawdopodobne – żądanie obietnicy udzielenia korzyści w sposób całkowite wykluczający jej urzeczywistnienie. O ile więc żądanie obietnicy korzyści jest niczym innym jak żądaniem korzyści, to jednak przyjęcie karalności żądania samej tylko obietnicy udzielenia korzyści

Inicjatorem łapówki jest sam sprawca, wywierając na petenta bezprawny nacisk, a więc którego zachowanie jest czymś więcej niż tylko biernym oczekiwaniami na udzielenie korzyści⁷⁰.

Uzależnienie polega na wyraźnym uwarunkowaniu podjęcia (ale też i dokonania w odpowiednim czasie lub w specjalny sposób) lub niepodjęcia czynności służbowej od otrzymania korzyści⁷¹. Przy „żądaniu”, którego najprostszą formą występuje wówczas, gdy osoba pełniąca funkcję publiczną w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości zwraca się o przysporzenie jej korzyści⁷², uzyskanie tej ostatniej nie jest jednak warunkiem podjęcia czynności służbowej⁷³. To może mieć więc miejsce zarówno przed, jak i po dokonaniu czynności. Dla wyczerpania znamion analizowanej postaci łapownictwa nie ma znaczenia, czy uzależniona od otrzymania korzyści czynność służbowa jest zgodna czy sprzeczna z przepisami prawa. Na dokonanie przestępstwa nie ma też wpływu, czy osoba pełniąca funkcję publiczną spełniła ową czynność służbową⁷⁴, a także czy otrzymała wymuszoną korzyść, czy nie⁷⁵. Czynności wykonawcze sprowadzające się do „żądania korzyści” albo też do „uzależnienia wykonania czynności służbowej od otrzymania takowej lub jej obietnicy” – w porównaniu do „przyjęcia” łapówki – różnią się nie tylko źródłem inicjatywy korupcji, stopniem społecznej szkodliwości, lecz także swym formalnym (bezsukutowym) charakterem⁷⁶.

– niemające nic wspólnego z zamiarem rzeczywistego jej wykonania – stanowiłoby niedopuszczalną rozszerzającą wykładnię na niekorzyść oskarżonego. T. Guzkiewicz, *Uwagi na tle art. 47 m.k.k. i art. 290 § 1 k.k.*, „Palestra” 1962, nr 7, s. 37.

⁷⁰ Por. wyrok SA w Łodzi z 15 stycznia 2002 r., II Aka 145/01, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 5, poz. 22. Trafnie SN dopatruje się żądania w „targowaniu się” o wysokość korzyści, twierdząc przy okazji, że „żądanie” jest pojęciem nie tyle chronologicznym, ile sytuacyjnym, a więc nie musi się sprowadzać do prostej zależności: „żądanie” – „udzielenie”. Równie dobrze „żądanie” poprzedzać może propozycja osoby zainteresowanej w udzieleniu łapówki. Wyrok SN z 19 czerwca 1958 r., I K 258/58, OSN (K) 1959, nr 1, s. 12.

⁷¹ W wyroku z 13 sierpnia 1962 r. (III K 1069/61, OSNPG 1962, nr 7–12, poz. 95) SN stwierdził: „z istoty uzależnienia wynika, że musi ono poprzedzać dokonanie czynności, bo uzależniać oznacza to samo, co stawiać alternatywę: albo otrzymam korzyść, albo nie wykonam czynności urzędowej”.

⁷² Por. np. wyrok SN z 4 października 1968 r., III KR 94/68, OSNPG 1969, nr 1, poz. 10. Postać łapownictwa biernego, sprowadzająca się do żądania korzyści, wypełniona jest także wtedy, gdy osoba pełniąca funkcję publiczną dała do zrozumienia petentowi, w sposób dorozumiany, iż niezbędne jest wręczenie mu korzyści. Wyrok SN z 9 września 1977 r., V KR 36/77, Lex nr 21745.

⁷³ Wyrok SN z 4 lipca 1963 r., V K 682/61, OSNKW 1964, nr 2, poz. 13; wyrok SN z 3 lutego 1988 r., V KRN 2/88, OSNPG 1988, nr 8, poz. 80.

⁷⁴ Trafnie SN, gdy twierdzi, że sprawca nie musi w ogóle ingerować w treść podejmowania decyzji, bo okazją do żądania korzyści jest właśnie ogólna kompetencja żądającego, stwarzająca sposobność do uzyskania korzyści. Postanowienie SN z 9 marca 2006 r., III KK 230/05, Lex nr 180769.

⁷⁵ A. Spotowski, *Przestępstwa służbowe (nadużycie służbowe i łapownictwo w nowym kodeksie karnym)*, Warszawa 1972, s. 101; idem, *Z problematyki odpowiedzialności za łapownictwo*, „Nowe Prawo” 1971, nr 10, s. 1428; T. Guzkiewicz, op. cit., s. 37.

⁷⁶ Odmienne: C. Nowak, *Korupcja w polskim prawie karnym na tle uregulowań międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 76., A. Barczak-Oplustil, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządu terytorialnego*, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. II: art. 117–277 k.k., red. A. Zoll, Kraków 2006, s. 962.

Należy uznać, że początkowo samo przekroczenie władzy powierzonej danej osobie do sprawowania z korzyścią dla państwa, nie zaś dla swych prywatnych korzyści było wystarczające do normowania zakazanego zachowania, bez potrzeby wprowadzania jakiegoś dodatkowego powiązania między przyjętą korzyścią a pełnioną funkcją. Relacja opisywana w charakterze „związku” przyjmowanej korzyści z pełnioną funkcją pojawiła się później, w składanych przez urzędników antykorupcyjnych przysięgach, by dopiero stąd przeniknąć do obowiązujących przepisów karnych⁷⁷.

W art. 228 § 1 k.k. uregulowana została postać łapownictwa biernego polegającego na przyjęciu przez sprawcę korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy w związku z pełnieniem przez niego funkcji publicznej. Sformułowanie „w związku z pełnieniem funkcji publicznej” poza tym, że odgrywało rolę znamienia opisującego indywidualny podmiot czynu zabronionego pod groźbą kary, jest także znamieniem opisującym sytuację, w której popełnienie przewidzianego w nim zachowania, tj. przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej, obietnicy takiej korzyści (lub jej żądanie) staje się zabronione pod groźbą kary.

Opierając się na założeniu, że norma sankcjonowana jest tą strukturą normatywną, którą kształtują wszystkie znamiona typu czynu zabronionego⁷⁸, uznajemy, że zakres jej zastosowania wyznaczony zostaje okolicznościami, w których popełnienie normowanego tą normą czynu jawi się z punktu jej widzenia jako relewantne. Łatwo dostrzec, że ustawodawca nie zakazuje przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej, tudzież obietnicy ich przyjęcia w każdych okolicznościach. Zakazuje natomiast przyjmowania tychże korzyści lub ich obietnicy „w związku z pełnieniem funkcji publicznej”.

Znamię czynnościowe „przyjmuje”, tak samo zresztą jak czynności sprawcze „żąda” i „uzależnia” występujące w typach czynu zabronionego z art. 228 § 1–6 k.k., na poziomie deskryptywnym odnosi się do „związku z pełnieniem funkcji publicznej”. W świadomości sprawcy udzielenie mu korzyści wiąże się zatem z jakąkolwiek czynnością służbową (stanowiącą przyczynę lub okazję do przyjęcia korzyści)⁷⁹, wynikającą z faktu pełnienia funkcji publicznej, która to czynność staje się wówczas komponentem motywu działania sprawcy udzielającego korzyści⁸⁰. Wymagany przez przepisy art. 228 i 229 k.k. „związek z pełnieniem funkcji publicznej” zachodzi jednak wyłącznie wtedy, kiedy czynność służbowa stanowiąca przyczynę lub okazję

⁷⁷ Szerz. P. Palka, op. cit., s. 62 i n.

⁷⁸ Należy odnotować w tym miejscu, że przyjęte zapatrywanie jest odmienne od ustaleń badawczych nad istotą i treścią normy prawnokarnej autorów z kręgu krakowskiej szkoły prawa karnego.

⁷⁹ Wyrok SN z 2 kwietnia 1998 r., V KKN 175/97, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 1, poz. 6.

⁸⁰ Wyrok SN z 1 marca 1975 r., II KR 325/74, Lex nr 21665.; Z. Kallaus, *Łapownictwo i płatna protekcja*, „Problemy Praworządności” 1990, nr 1, s. 99.

do przyjęcia/udzielenia korzyści – choćby w części – do kompetencji sprawcy należy⁸¹.

Analizowany „związek z” w charakterze przedmiotowego znamienia wykląda się w doktrynie w relacji do motywu udzielanego świadczenia kierowanego faktem pełnienia przez jego odbiorcę funkcji publicznej, z przynależnym jej zakresem uprawnień, istotnym dla interesów osoby wręczającej korzyść. To właśnie tego typu intencja uzasadnia traktowanie podejmowanego zachowania w postaci udzielenia korzyści jako nieakceptowalnego społecznie zagrożenia dla chronionego przepisem art. 229 k.k. dobra prawnego⁸². Udzielenie korzyści motywowane faktem pełnienia – przez osobę korzyść przyjmującą – funkcji publicznej aktualizuje więc, za sprawą przepisu art. 228 § 1 k.k., zakaz jej przyjmowania. Innymi słowy „[...] norma sankcjonowana wynikająca z art. 228 § 1 k.k. zakazuje przyjmowania korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcje publiczną [...] w sytuacji, w której obiektywnie rozpoznawalnym motywem udzielenia tej korzyści jest fakt pełnienia funkcji publicznej”⁸³.

Deskryptywna konstrukcja analizowanej relacji, opisaney za pomocą intencjonalnego związku dookreślającego czynność sprawczą, nie przysparza przy tym kłopotów z oceną stadium popełnienia przestępstwa. Jego dokonanie następuje bowiem z chwilą przyjęcia korzyści „w zamian za” określone zachowanie, które mogło już mieć miejsce (łapówka wynagradzająca), ale równie dobrze może nie być jeszcze zrealizowane. Poczynione spostrzeżenie współgra z interpretacją „w zamian za” jako swoistego powodu aktywizującego człowieka do działania w ściśle określonym kierunku⁸⁴. To zaś przesądza sprawę, że dla przyjęcia kwalifikacji z przepisu zawierającego taką właśnie frazę nie ma znaczenia, czy przyjęcie (udzielenie) korzyści miało miejsce podczas wykonywania czynności służbowej, wynikającej z pełnienia funkcji publicznej, przed tą czynnością, czy też po niej⁸⁵.

⁸¹ Szerzej i kompetentnie M. Bielski, *Znaczenie znamienia dobra prawnego i znamienia modalnego „w związku z pełnieniem funkcji publicznej” dla wykładni przestępstw korupcyjnych w sferze publicznej*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2013, z. 1, s. 20 i n.

⁸² A. Barczak-Oplustil, *„W związku z pełnieniem funkcji publicznej” jako znamię dookreślające czynność sprawczą tzw. korupcji urzędniczej – zarys wybranych problemów*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2009, z. 3, s. 86.

⁸³ Ibidem, s. 89 i n.

⁸⁴ Zob. S. Frankowski, *Przestępstwa kierunkowe w teorii i praktyce*, Warszawa 1970, s. 113.

⁸⁵ Szerzej w kontekście czynności wykonywanych w godzinach pozasłużbowych i w mieszkaniu prywatnym – wyrok SN z 14 września 1966 r., II KR 58/66, OSNKW 1967, nr 2, poz. 15.

Summary

From the history of the white-collar crimes that is about the characters of the novel “Charcoal sketches” by H. Sienkiewicz

Key words: the applicable Polish penal code, the Polish penal code from the 19th century, corruption, clerk, bribery, literary thread.

The article is devoted to an analysis of the certain literary motif – in the legal prospect. Behaviour of the clerk, who is a character of the work *Charcoal sketches* by H. Sienkiewicz, is undergone legal-penal assessment. Additionally, it is taken account of the state of the law which is in force at the time when the action of the novel takes place (19th century) and the current Polish penal act besides.

Thanks to that the article enables to follow through and compare the way of criminalization of behaviour constituting a breach of duties (by persons performing public functions) which were imposed on them – then and today.

Moreover the text is unavoidably leading to reflection, that phenomenon of the corruption, even though it has been regarded as so atrocious for ages, is not only a feature of our times.